

Bogusław Krasnowolski

ZESPÓŁ REZYDENCJONALNY W PORĘBIE ŻEGOTY  
SOŁECTWO – DWÓR – PAŁAC – RUINA

Trzydzieści kilometrów na zachód od Krakowa, przy historycznej drodze na Śląsk, na skarpie ponad doliną potoku, w której spiętrzone stawy, położony jest – a raczej był – okazały zespół pałacowy. Jego dzieje, od lokacji wsi na prawie niemieckim po katastrofę, jaką dla większości tego typu pamiątek historycznych przyniosła doba Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, są pod wieloma względami reprezentatywne dla dziejów rezydencji w naszym kraju.

Zespół nie doczekał się dotąd monograficznej publikacji, ujmującej zarówno dzieje architektury i jej przekształceń, historii tworzących owe dzieje rodzin. Niniejszy artykuł oparty jest na badaniach autora przeprowadzonych dla Muzeum im. Ireny i Mieczysława Mazarakich w Chrzanowie, dotyczących pałaców, dworów i folwarków w okolicach Chrzanowa. Dotychczasowa bibliografia jest stosunkowo skromna. Ogólne informacje zawiera hasło w *Katalogu zabytków*<sup>1</sup>. Zespół charakteryzowany był – w fazie późnobarokowej – przez Marię Majkę<sup>2</sup> oraz Tadeusza Chrzanowskiego i Mariana Korneckiego<sup>3</sup>, zaś w ostatnich czasach w encyklopedycznej publikacji Piotra Libickiego<sup>4</sup>. Niepublikowane studium opracowała Genowefa Zań-Ograbek (1992)<sup>5</sup>. Podobne informacje zawierają karty ewidencyjne autorstwa Andrzeja Siwka (1999; il. 2), ze schematycznymi rzutami poszczególnych obiektów<sup>6</sup>. Bogatsze są źródła. Źródła pisane ze średniowiecza opracowywane są przez Pracownię Słownika Historyczno-Geograficznego Województwa

<sup>1</sup> *Katalog zabytków sztuki w Polsce. T. 1: Województwo krakowskie*, red. J. Szablowski. Z. 4: *Powiat chrzanowski*, oprac. J. Szablowski, Warszawa 1952, s. XX.

<sup>2</sup> M. M a j k a, *Niezachowane dwory Ziemi Krakowskiej*, „Materiały i Sprawozdania Konserwatorskie Województwa Krakowskiego”, Kraków 1969, s. 109–110.

<sup>3</sup> T. C h r z a n o w s k i, M. K o r n e c k i, *Sztuka Ziemi Krakowskiej*, Kraków 1982, s. 374.

<sup>4</sup> P. L i b i c k i, *Dwory i pałace wiejskie w Małopolsce i na Podkarpaciu*, Poznań 2012, s. 351–352.

<sup>5</sup> G. Z a ń - O g r a b e k, *Zespół pałacowo-parkowy w Porębie Żegoty. Studium historyczno-konserwatorskie*, mps, Kraków 1992, archiwum WKZ.

<sup>6</sup> Archiwum Małopolskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Krakowie.

Krakowskiego w Średniowieczu. Opublikowano inwentarze zespołu z końca XVII wieku<sup>7</sup> (il. 1), niepublikowane pozostają późniejsze, z lat 1740, 1777 i 1779<sup>8</sup>. O życiu w pałacu i jego mieszkańcach w 1. połowie XIX wieku mówią pamiętniki, zwłaszcza Kazimierza Girtlera (1804–1887)<sup>9</sup>, uczestnika Powstania Listopadowego i galicyjskiego konspiratora kapitana Józefa Patelskiego (1805–1887)<sup>10</sup>, Heleny z Mieroszewskich Darowskiej (1819–1908)<sup>11</sup>. Istotne są przekazy kartograficzne i planistyczne: mapa opracowana w latach 1801–1804 pod kierunkiem austriackiego oficera Antona Mayera Heldensfelda, obejmująca ziemie III zaboru austriackiego<sup>12</sup>, rejestrująca – schematycznie – zespół pałacowy z parkiem i stawami (il. 3) oraz dziesięciokrotnie dokładniejszy (1:2.880) plan katastralny Poręby Żegoty z 1848 roku<sup>13</sup> (il. 4).

#### PORĘBA ŻEGOTY W ŚREDNIOWIECZU

Zespół pałacowy genezą związany jest zapewne z lokacyjnym rozplanowaniem wsi, założonej na leśnej porębie jako ośrodek parafialny i centrum rycerskiej własności. Rozplanowanie to, doskonale widoczne na wspomnianym planie katastralnym, jest czytelne do dzisiaj. Nawskie rozciągnięto po obu stronach potoku: działki siedliskowe zajęły miejsce ponad skarpami dolinki, role – o czytelnym rozłogu łanowo-leśnym – biegną prostopadle do nawsia. Owa lokacja przypaść mogła już na 2. poł. XIII stulecia, a najpóźniej na początek następnego wieku, skoro tutejszą parafię odnotowano w najstarszych zachowanych spisach „świętopietrza” z 1325 roku<sup>14</sup>. Nazwa wsi wskazuje na osobę kasztelana krakowskiego Żegoty herbu

<sup>7</sup> *Inwentarze dóbr ziemskich województwa krakowskiego, 1576–1700*, wyd. A. Kamiński, A. Kielnicka, S. Pańków, Warszawa 1956, poz. 30, 31, 48, 63, 64, 77, 78, 80, 85.

<sup>8</sup> Archiwum Narodowe w Krakowie [cyt. dalej AKNKr.], Castr. Crac. Rel. 164, s. 2671–2672; Castr. Crac. Rel. 208, s. 473–475; Castr. Crac. Rel. 210, s. 3010.

<sup>9</sup> K. G i r t l e r, *Opowiadania*, T. 1–2, Kraków 1971, passim.

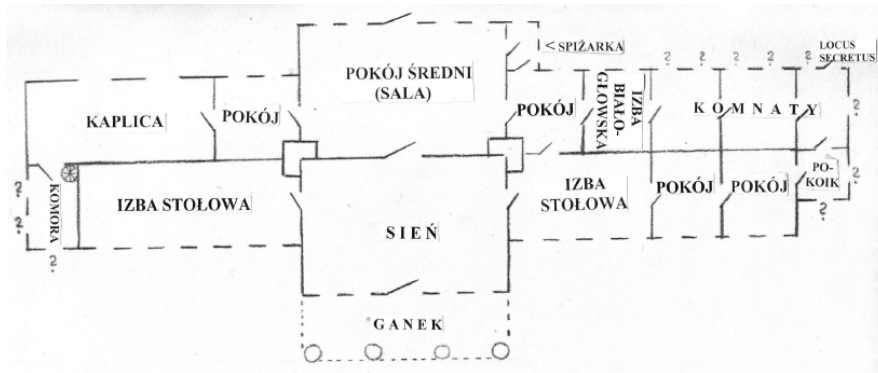
<sup>10</sup> *Wspomnienia wojskowe Józefa Patelskiego z lat 1823–1831*, wyd. i przypisami opatrzył B.G., Wilno 1914, passim; *Dalszy ciąg opowiadań kapitana Józefa Patelskiego [w:] Kapitan i dwie panny. Krakowskie pamiętniki z XIX wieku, przygot. do druku I. Homola, B. Łopuszański, Kraków 1980.*

<sup>11</sup> H. z M i e r o s z e w s k i c h D a r o w s k a, *Dwa lata moich wspomnień z życia krakowskiego, 1836–1837 [w:] Kapitan i dwie panny...*, s. 78.

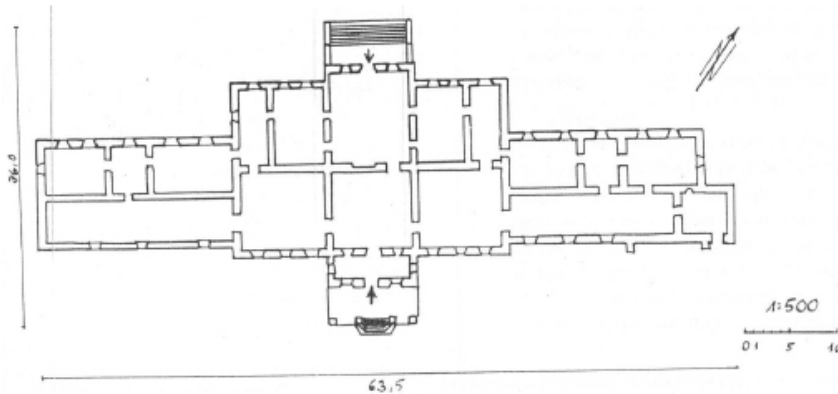
<sup>12</sup> *Carte von West-Gallizien: welche auf allerhöchsten Befehl Seiner Kaiserlich Oesterreichischen und Königlich Apostolischen Majestät in den Jahren von 1801 bis 1804 unter der Direction des dermahligen General Majors, und General Quartiermeisters Anton Mayer von Heldensfeld durch den Kaiserl. Königl. Generalquartiermeisterstab militärisch aufgenommen worden (...)*; oryginał w wiedeńskim Kriegsarchiv, kopie elektroniczne w posiadaniu licznych placówek naukowych w Polsce.

<sup>13</sup> ANKr., sygn. Kat. Chr. 272, sekcja IX.

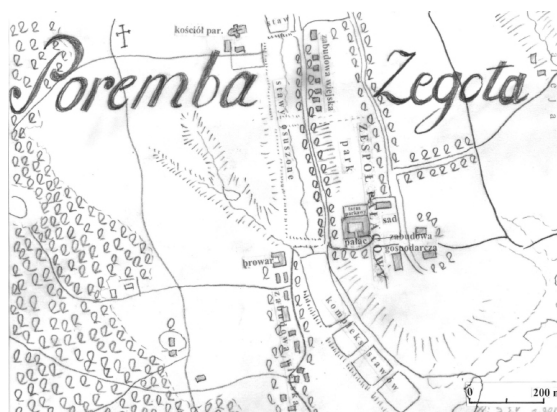
<sup>14</sup> Informacje źródłowe dotyczące średniowiecza oparte są na niepublikowanych jeszcze wypisach Pracowni Słownika Historyczno-Geograficznego Województwa Krakowskiego w Średniowieczu.



Ilustracja 1. Dwór Korycińskich w Porębie Żegoty z 1. połowy XVII wieku: schemat rzutu według inwentarzy z lat 1684–1690, oprac. autor



Ilustracja 2. Pałac Szwarzenberg-Czernych w Porębie Żegoty ok. 1762 roku; rzut, oprac. A. Siwek, 1999



Ilustracja 3. Zespół pałacowy Szembeków w Porębie Żegoty na początku XIX wieku. Interpretacja autora na podstawie na mapy Antona Mayera Heldensfelda

Topór<sup>15</sup>, fundatora m.in. szpitalnego kościoła św. Ducha w Sandomierzu (1292). Założenie dworskie kontynuuje tradycje albo lokacyjnego sołectwa wykupionego w 1428 roku przez właściciela wsi<sup>16</sup>, albo równie wczesnej siedziby rycerskiej, za obecnością której przemawiają pochodzące z lat 1350–1358 najstarsze wzmianki o właścicielach wsi, Żegocie i Grzegorzu, synach Zakliki, określanych wówczas jako *heredes de Poremba*. Czytelna do dziś, wysoka skarpa, związana ze wspomnianą dyspozycją nawisła, stanowiąca zachodnią granicę zespołu, opadająca stromo ku dolinie potoku, w której z czasem spiętrzone gospodarcze stawy (wcześniej mogła to być fosa?), miała zapewne niegdyś aspekt obronny.

Ówczesny wygląd zespołu nie jest znany. Pewne światło mogą rzucać nań relikty domniemanych siedzib rycerskich w okolicznych wsiach w postaci tak zwanych gródków stożkowatych<sup>17</sup> – z zabudową na sztucznie usypanym kopcu, oblanym wodą. Siedziby takie zidentyfikowano m.in. w Malcu pod Oświęcimiem i w Bołęcinie nad potokiem Chechło<sup>18</sup>. W Porębie Żegoty na ślady tego rodzaju założenia dotąd nie natrafiono.

#### DOMNIEMANY DWÓR RENESANSOWY

Hipotetycznie można przyjąć, że w wieku XVI mógł powstać niewielki, murowany, renesansowy dwór, opisany jako lamus w inwentarzu zabudowy folwarcznej z 1740 roku, (zapewne bezpośrednio przed ostateczną ruiną), murowany, podpiwniczony, ze sklepieniami pomieszczeniami. Opis ten zasługuje na przytoczenie w pełnym brzmieniu:

Lamus z kamienia wapnem murowany, od wierzchu aż do fundamentu dla niepokrycia przez kilka lat porysowany, gontami teraz pobity, sklepów [to jest sklepionych pomieszczeń – przyp. B.K.] trzy, ale sklepienia lada kiedy zawala się, bo są tylko drzewami popodpierane, w tych trzech sklepach drzwi czworo z ha-kami i zawiasami żelaznymi. Piwnice, do których wchodząc schody [...]. W oknie samym od wschodu słońca największa rysa aż do fundamentu, y mur wypadł<sup>19</sup>.

Analogią dla tej niezachowanej budowli mogłyby być dawne, murowane, piętrowe dwory, określane również – po utracie pierwotnej funkcji – jako

<sup>15</sup> J. K u r t y k a, *Latyfundium tęczynskie*, Kraków 1999, s. 48.

<sup>16</sup> Określono wówczas sytuację owego sołectwa: między Brodłami a Kwaczałą (Z. L e s z c z y ń s k a - S k r ę t o w a, *Brodła* [w:] *Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu*, cz. 1, Kraków 1980–1986, s. 211), co nie pozostaje w sprzeczności z położeniem późniejszego zespołu pałacowego i jego uposażenia.

<sup>17</sup> W. K r a s s o w s k i, *Dzieje budownictwa i architektury na ziemiach polskich*, T. 2, Warszawa 1990, s. 106.

<sup>18</sup> Ten ostatni obiekt jako gródek stożkowaty zidentyfikował archeolog Marek Szymaszkiewicz.

<sup>19</sup> ANKr., Castr. Crac. Rel. 164, s. 2669.

lamusy: w Branicach pod Krakowem (gotycko-renesansowa wieża mieszkalna z początku XVI wieku, przebudowana jako manierystyczna około roku 1603) i w Lusławicach (2. połowa XVI wieku)<sup>20</sup>.

#### MANIERYSTYCZNY DWÓR KORYCIŃSKICH

W dobie późnego renesansu i wczesnego baroku założenie dworskie kształtowali zapewne Korycińscy herbu Topór z Pilczy, wśród których wyróżniał się Krzysztof Piotr (1577–1636)<sup>21</sup>, miłośnik sztuki i literatury, wykształcony absolwent uniwersytetu padewskiego, gorący stronnik Zygmunta III Wazy, fundator pobliskiego klasztoru Bernardynów w Alwerni (1616)<sup>22</sup>. Krzysztofa Korycińskiego (młodszego) jako właściciela dóbr wymienia rejestr z 1680 roku<sup>23</sup>.

Inwentarze spisane „na raty” w latach 1684 (3 maja i 3 czerwca), 1689 i 1690 z okazji przekazania zespołu dworskiego – należącego wówczas do Krystyny z Zebrzydowic Kalinowskiej – „w posiadanie kapitule katedralnej krakowskiej na pokrycie zaległych czynszów odkupnych”<sup>24</sup>, ukazujące zły stan zespołu (charakterystyczny dla doby upadku, nadal trwającej po najeździe szwedzkim), pozwalają na hipotetyczną rekonstrukcję dworu: jego bryły, elewacji i rozplanowania (il. 1). Rozbudowany program – bliski założeniom pałacowym – świadczył o wysokich aspiracjach fundatora.

Budynek, drewniany, parterowy, podpiwniczony (co najmniej częściowo; wymieniono „6 piwnic murowanych”, dodając jakby z żalem, „że w nich nie masz nic trunków”), cechował się symetryczną (lub niemal symetryczną) kompozycją fasady oraz bryły, zwieńczonej wysokim, gontowym dachem. Wnętrze miało dyspozycję dwutraktową. Centralnym elementem fasady był „ganek na słupach czterech”; nad nim wznosiła się „wieża drewniana mała, na której zegar bywał” (w roku 1690 już niezachowany). Po czterech drewnianych schodach wchodziło się do sieni oświetlonej czterema oknami, niewątpliwie rozmieszczonych symetrycznie po bokach wejścia. Za sienią, na osi traktu tylnego, znajdowało się reprezentacyjne pomieszczenie, występujące jako ryzalit w elewacji tylnej (?), określane jako „pokój średni” (od sytuacji pośrodku rzutu), „izba wielka” lub

<sup>20</sup> B. K r a s n o w o l s k i, *Leksykon zabytków architektury Małopolski*, Warszawa 2013, s. 161, 185.

<sup>21</sup> S. G r z y b o w s k i, *Krzysztof Piotr Koryciński [w:] Polski Słownik Biograficzny*, T. 14, z. 1, Wrocław 1968, s. 126–127. Jako właściciel Poręby Żegoty jest wspomniany m.in. w *Rejestrze poborowym z 1629 roku*, s. 31.

<sup>22</sup> B. K r a s n o w o l s k i, *Klasztor Bernardynów w Alwerni: historia, architektura, treści ideowe [w:] Chrzanów. Studia z dziejów miasta i regionu*, T. 3, Chrzanów 2009, s. 355–369.

<sup>23</sup> *Rejestr poborowy, 1680*, s. 31.

<sup>24</sup> *Inwentarze dóbr...*, poz. 63, 64, 80, s. 243–244, 249–250, 306–307.

– zgodnie z tradycją renesansowej architektury willowej – jako „sala”, z drzwiami do sadu, oświetlona od jego strony czterema oknami, zapewne odpowiadającymi formą i rozmieszczeniem oknom oświetlającym się w fasadzie. Uwagę zwracało bogate wyposażenie: „wysoko u powały jest obrazów antecesorów j.m. pp. Korycińskich przybitych dokoła 30” oraz para stolików z blatami z czerwonego marmuru. Wejście z sieni flankowała para kominów, przesłoniętych „płócienną okiennicą malowaną” i „malowanym konterfektem”.

W trakcie frontowym, po bokach sieni, znajdowały się dwie obszerne „izby stołowe”: większa, oświetlona sześcioma oknami, po stronie lewej (zachodniej), mniejsza, z czterema oknami, od wschodu. W obu stały piece kaflowe (niewątpliwie powiązane ze wspomnianymi kominami), stoły, ławy i szafy; w pierwszej izbie wymieniono obrazy Matki Boskiej i św. Józefa.

Znaczną część tylnego traktu po stronie zachodniej zajmowała kaplica, dostępna z „sali” przez pokój o dwóch oknach. Kaplica zapewne nosiła wezwanie Św. Krzyża, bowiem w ołtarzu znajdował się „obraz na płótnie malowany Ukrzyżowanego Chrystusa Pana w ramy oprawny”; wymieniono też dwa niewielkie ołtarze przenośne (portatyle). Kaplica była „naokoło obrazami na płótnie malowanymi obita”; ołtarzowi – na ścianie zachodniej – towarzyszyły obrazy Zmartwychwstania i Wniebowzięcia, na ścianie północnej, przy dwóch oknach oświetlających wnętrze, wisiały obrazy Adama i Ewy, modlitwy w Ogroju i *Ecce Homo*, naprzeciw ołtarza przedstawienia Ducha Św. i Sądu Ostatecznego. Taki zestaw obrazów zdaje się świadczyć o konsekwentnie realizowanym programie ikonograficznym, mówiącym o grzechu (Adam i Ewa) i Odkupieniu; autorami programu mogli być zaprzyjaźnieni z Krzysztofem Piotrem Korycińskim, starannie wykształceni w kraju i za granicą pierwsi bernardyni z ufundowanego przezeń klasztoru w Alwerni: Piotr Bieliński, zwany Poznańczykiem (1579–1655) i wywodzący się ze spolonizowanej rodziny włoskiej Krzysztof Scipio del Campo (zm. 1649)<sup>25</sup>. Pod kaplicą znajdowała się krypta, opisana jako „sklepik murowany, do którego po drabinie schodzą, pusty”.

Inne pomieszczenia miały skromniejszy charakter. Obok kaplicy (południowo-zachodni narożnik dworu?), w „komórce”, znajdowały się „schody kręcone” do „pokoiku” nad kaplicą. W trakcie tylnym, w części wschodniej, wyróżniała się „izba białogłowska”, oświetlona parą okien i ogrzewana piecem.

Inwentarze wspominają niektóre interesujące elementy wyposażenia. W sieni dworu stały sianie o kształcie lwa („na lwie”). W „spiżarni” przyległej do „sali” odnotowano *duo tomi Epitetorum*, niewątpliwie dzieło śląskiego poety Andreasa Calagiusa (1549–1609), pochodzące zapewne z biblioteki Krzysztofa Piotra Korycińskiego, który zdradzał podobne pasje literackie,

<sup>25</sup> B. K r a s n o w o l s k i, *Klasztor Bernardynów...*, s. 358–359.

jako autor (wraz z bratem Andrzejem) dzieła *Emblemata VII artes liberales declarantia*, wydane w Ołomuńcu w 1597 roku

Po północnej stronie dworu rozciągał się sad, zapewne powiązany z parkiem o kwaterowej kompozycji.

W programie funkcjonalnym dworu zwraca uwagę brak kuchni, często powtarzający się w ówczesnej architekturze dworskiej. „Piekarnia” zajmowała osobny budynek przy podwórzu, poprzedzającym fasadę dworu; obejmowała dwie izby (w jednej znajdował się „piec piekarski do piekania chleba”) i mniejszą „izdebkę”. Z „piekarnią” sąsiadowały drewniany spichlerz i kuchnia. Południową część zespołu zajmowała zabudowa folwarczna z domem mieszkalnym dla służby, oborą, dwiema stajniami; sąsiadowało z nią gumno ze stodołami, zapewne w dolinie potoku, przy stawach, stał murowany browar.

Ukształtowanie zespołu ze stosunkowo okazałym dworem, wiążącym funkcje mieszkalne, reprezentacyjne i sakralne, przypaść musiało najpóźniej na okres fundacji zespołu klasztornego w Alwerni (1616), gdzie do budowy kościoła przystąpiono w 1630, a klasztoru – w 1625 roku. Program zespołu dworskiego w Porębie Żegoty może nieprzypadkowo przypomina ukształtowanie zespołu – z drewnianym dworem, nazywanym też pałacem – biskupów krakowskich pod zamkiem Lipowiec, w Babicach, a w zasadzie w wykształcającym się wówczas przysiółku Wygiełzów. Analogie dotyczą ogólnej dyspozycji rzutu, możliwej do odtworzenia – podobnie, jak w Porębie Żegoty – wyłącznie w oparciu o inwentarze dóbr<sup>26</sup>, a także programu, bryły, elewacji. Dwór ten zbudowany został staraniem biskupa Jakuba Zadzika<sup>27</sup>, a więc w okresie jego rządów w diecezji krakowskiej (1635–1642). Przyjmując bliższe związki pomiędzy obiema rezydencjami można by zatem przyjąć, że ukształtowanie dworu w Porębie Żegoty przypadło na schyłek życia Krzysztofa Piotra Korycińskiego (zmarłego w roku 1636) lub na rządy jego syna Krzysztofa.

#### UPADEK DWORU PO „POTOPIE” SZWEDZKIM I WOJNIE PÓŁNOCNEJ

Stan dworu odmalowany przez wspomniane inwentarze z lat 1684–1690 jest charakterystyczny dla doby upadku Rzeczypospolitej po najeździe szwedzkim lat 1655–1657. „Dach jest stary i na niektórych miejscach są dziury, poprawy znacznej potrzebuje”; na wieży nad gankiem nie było już zegara, „i ten dach w pół przegnił”, podobnie, jak prowadzące na ganek schody.

<sup>26</sup> Archiwum Krakowskiej Kapituły Katedralnej na Wawelu, *Inwentarz Włodarstwa Krakowskiego spisany die 17 Februari 1646*, sygn. Inv. B.1, k. 35–37. Istotne znaczenie mają też późniejsze inwentarze w tymże Archiwum: *Inwentarz Klucza Lipowieckiego, 1746*, sygn. Inv. B.42, k. 53–55; *Inwentarz Klucza Lipowieckiego (...) spisany mense Januario Anno Domini 1759*, sygn. Inv. B.43, k. 51.

<sup>27</sup> *Inwentarz Włodarstwa Krakowskiego*, k. 35.

Fatalnie przedstawiał się stan okien (szyby bywały „do połowy wytłuczone”) i pieców (np. „piec kaflowy stary” w izbie stołowej był „ramami drewnianymi ujęty, aby się nie obalił”). Obraz zaniedbania dopełniało przypadkowe, często gospodarcze wykorzystywanie opuszczonych pomieszczeń. W roku 1689 w „wielkiej izbie stołowej” złożonych było „na podłodze żyta kilka korcy [...] na siew omlóconego, sera [...] w beczce siedemdziesiąt i troje, beczek 3, w których jest mąki i otrąb po trosze, korzec drewniany stary, w nim krup tatarszanych miarek 2, drugi korzec do mierzenia zboża [...]”. W nieużywanej kaplicy („że warowniejszego do schowania miejsca nie było”) złożono 22 muszkiety, pałasze, berdysze, inne elementy uzbrojenia. W sąsiednim pokoju odnotowano „berdyszów dragońskich z toporzyskami 8, płaszczów błękitnych dragońskich także 8, kontusz adamaszkowy czerwony bardzo zły”, a także – na podłodze – „kajdany [...] żelazne”, zaś na stole „krup tatarszanych ze dwie miarce”. „Obrazy na płótnie malowane [...] z osobami staroświeckie dwa” poniewierały się we wspomnianym „pokoiku” nad kaplicą<sup>28</sup>.

W stanie równie żałosnym znajdowała się znaczna część zabudowań gospodarczych.

Stan zaniedbania zespołu pogłębiał się w 1. połowie XVIII wieku, aczkolwiek w 1740 roku – gdy właścicielem był Andrzej z Raciborska Morsztyn – dwór po raz pierwszy nazwano „pałacem”. Z ówczesnego opisu<sup>29</sup> wynika, że ogólna dyspozycja założenia pałacowego – zapewne nie zmieniona w istotny sposób od czasów Korycińskich – zapowiadała już kompozycję z 2. połowy XVIII stulecia. Pałac poprzedzony był dziedzińcem, do którego wiodła – akcentująca zapewne oś założenia – „brama z drzewa rznietego wystawiona, w ktorey są wrota dwoiste y fortki”, może flankujące symetrycznie bramę w nawiązaniu do kompozycji łuku triumfalnego. Owa brama – to raczej niewielki budynek, bowiem nad nią wspomniana została „izdebka [...] w ktorey okna [...] y gancedzki z balasami [...], gontami pobita”. Po bokach – niemal z pewnością z zachowaniem symetrii – bramę ujmowały „stajnie na konie”, zaś sam dziedziniec „oficyny po obydwu stronach z drzewa rznietego”; ściany oficyny zachodniej – położone, jak można do dzisiaj zaobserwować, ponad szkarpą doliny potoku – były „murem podmurowane”, zaś w podmurowaniu tym mieściły się trzy piwnice, „partim z kamienia, partim z cegły murowane y sklepione”. Podobnie wzmocniony był „sam [...] pałac z drzewa rznietego, naokoło murem podwiedziony”. Brak dokładnego opisu wnętrza pałacowych – sprzeczny ze stałymi praktykami lustratorów – zdaje się wskazywać na stan krańcowego zaniedbania, opuszczenia, nieomal ruiny: „sam pałac znaczney reparacji potrzebuie, w którym sufity y ściany miejscami pogniły [...], okna potłuczone, w niektórych

<sup>28</sup> *Inwentarze dóbr...*, s. 244, 250, 301.

<sup>29</sup> *Opisanie Pałacu w Poręmbie*, ANKr., Castr. Crac. Rel. 164, s. 2671–2672.



pokojach [...] gontami pozabiiiane, w piecach dziury powybiiane, od drzwi zamki poodejmowane”. Podobnie przedstawiały się oficyny przy dziedzińcu, „w których ściany funditus pogniły [...], podłogi w nich nie masz, powały pogniły, okna obtłuczone”; od ostatecznej ruiny ratował je dach „gontami pobity, dobry”.

Ciekawie przedstawiały się niektóre elementy wyposażenia. Oprócz „krzesel małych y [...] większych” oraz „stołów marmurowych” wymieniono stół bilardowy: „bielar do gry, z którego sukno odarte”.

W nieco lepszym stanie utrzymana była w 1740 roku gospodarcza zabudowa folwarku, skoncentrowana zapewne – jak wcześniej i później – po południowej i południowo-wschodniej stronie zespołu pałacowego oraz od zachodu, w dolinie potoku. W pierwszym z tych zespołów wyróżniał się budynek mieszkalny o programie typowym dla niewielkich dworców folwarcznych, drewniany, z sienią rozdzielającą „izbę” z „komorą” od „piekarni” z „komórką na sieczkę”. Stały tu też cztery stodoły i obora. W drugim zespole, sąsiadującym ze stawami spiętrzonymi w dolinie potoku (oprócz „pustych, lasem zarosłych”, wymieniono też cztery funkcjonujące, z licznym narybkiem), dominował popadający w zaniebanie „browar porębski, gliną omurowany, z kamienia, gontami pobity”, z sienią dzielącą część mieszkalną (obejmującą podpiwniczną „izbę arendarską” z alkierzem i komorą), od „piwowarni”. Obok stała gorzelnia z suszarnią na poddaszu i z kolejną, podpiwniczną „izbą arendarską”, a całość uzupełniały dwie stajnie i wozownia. Częściowo już zużyte wyposażenie browaru – to „kocioł piwny miedziany, stary, kadzi piwnych dwie, trzecia na słody, ale wszystkie czerw potoczył, niedobre, rynien trzy do wpuszczania wody”. W gorzelnii znajdowały się „garce gorzałczane z rurami dobre, obadwa [z] rurnicami y pokrywami miedzianymi, zaciernic sześć, rynny do nalewania wody na rurnice [...], piec z kamienia murowany do suszenia słodów. Całością zarządzał arendarz – żyd Szymon Lazarowicz”.

#### PÓŻNOBAROKOWE ZAŁOŻENIE PAŁACOWE SZWARCENBERG-CZERNYCH

Przewyciężenie upadku było zapewne dziełem Franciszka Szwarzenberg-Czernego (1692–1764), który dobra porębskie nabył w roku 1758. W rezultacie ukształtowane zostało późnobarokowe założenie pałacowe oparte na francuskim schemacie typu *entre cour et jardin* (między dziedzińcem a ogrodem), zarejestrowane – z drugorzędnymi zmianami – przez przekazy planistyczne z 1. połowy XIX wieku (il. 3, 4), czytelne do dzisiaj, mimo późniejszych przekształceń i ostatecznej ruiny. Prawdopodobnie jednocześnie – w roku 1762 – nowy właściciel ufundował dzisiejszy kościół parafialny<sup>30</sup>, a data ta znalazła się też na cokole figury św. Jana Nepomucena,

<sup>30</sup> A. S i w e k, *Fundacje kościelne Franciszka Szwarzenberg-Czernego*, „Teki Krakowskie”, T. 1: 1994, s. 99–112.

ustawionej nad stawem poniżej pałacu. Ogólna kompozycja, oparta o oś symetrii, zapewne częściowo powtórzyła dyspozycję zespołu dworskiego z czasów Korycińskich. Centrum stanowi pałac (il. 2), orientowany ku południowemu wschodowi. Poprzedzony jest kwadratowym dziedzińcem typu *cour d'honneur*, ujętym po bokach i od frontu oficynami – budynkami mieszkalnymi dla służby i gospodarczymi, zamkniętym osiowo usytuowaną, niezachowaną dziś bramą, flankowaną kordegardami. Pełniły one może – jak wcześniej – także funkcje stajen<sup>31</sup>. Po przeciwległej, północnej stronie, w miejscu mniejszego zapewne sadu, znalazł się duży park, niewątpliwie o geometrycznej kompozycji, ze strzyżonymi szpalerami drzew, aleją na osi i prostokątnymi kwaterami.

Pałac, o architekturze rokokowej z elementami wczesnego neoklasycyzmu, murowany, parterowy, na wysokim podmurowaniu od strony wspomnianej skarpy (to jest od południowego zachodu), podpiwniczony (piwnice mogły adaptować starsze, znane z inwentarza z 1740 roku, związane zapewne z rezydencją Korycińskich), cechuje się symetryczną, osiową kompozycją rzutu, bryły i elewacji, zapewne w znacznym stopniu powtarzającą – przynajmniej w części centralnej – kompozycję siedemnastowiecznego dworu Korycińskich. Fasadę akcentuje trójarkadowy portyk filarowy z trójkątnym tympanonem, w którym znajdowała się dekoracja sztukatorska: wśród wcześniejszej, rokokowej ornamentyki – wtórnie wprowadzono herby późniejszych posiadaczy, Szembeków i Wielopolskich. Dodatkowym akcentem – powtórzonym przed ryzalitem elewacji ogrodowej – jest dostępny po schodach taras. O ukształtowaniu brył decydowały wysokie dachy: łamany, mansardowy nad skrzydłem środkowym i siodłowe nad bocznymi. W wyposażeniu wewnątrz – o dyspozycji dwutraktowej – odnotowano zachowane w pierwszych latach po wojnie marmurowe posadzki i wzorzyste parkiety.

Zachowana oficyna zachodnia, parterowa, w widoku od zachodu robi wrażenie piętrowej dzięki wspomnianej sytuacji na szkarpie. Wzniesiona na rzucie litery „L”, z dawną kordegardą od południa (przy bramie), otrzymała dyspozycję jednotraktową, z korytarzem biegnącym od strony dziedzińca; piwnice mogły adaptować starsze, znane z inwentarza z 1740 roku, związane zapewne z rezydencją Korycińskich. Jej symetrycznym powtórzeniem była niezachowana dzisiaj oficyna wschodnia.

Jak wynika z zestawienia inwentarzy z lat 1777 i 1779, w międzyczasie w obrębie folwarku powstała nowa, nadal drewniana zabudowa gospodarcza, z gumnem utworzonym przez spichlerz i trzy stodoły, zgrupowane

---

<sup>31</sup> W *Inwentarzu części dóbr wsi Poręby z 1777 roku* wymieniona została „stancja w Zamku Porębskim w Oficynach po prawej stronie”, gdzie „w stajni Zamku Porębskiego” przekazano do dyspozycji ekonomo „miejsce na cztery konie”; *Castr. Crac. Rel.* 208, s. 2858.

wokół czworobocznego podwórza. Żadnym zmianom nie uległ program folwarcznego budynku mieszkalnego (zwanego „folwarkiem”) o charakterze skromnego dworku. Browar w roku 1779 określono jako „nowo wystawiony [...] z naczyniami browarnianymi”, zaś produkowane tutaj trunki były obowiązkowo szykowane w należących do klucza Porębskiego karczmach w samej Porębie („nowowstawiona”), Alwerni, Bolęcinnie i Płazie.

Całość założenia zaznaczona jest schematycznie na wspomnianej mapie Heldensfelda z lat 1801–1804 (il. 3). Oprócz czworoboku wokół dziedzińca – utworzonego przez pałac i obie oficyny – widzimy tu:

1. Teren parku o podobnych jak dzisiaj granicach, ujęty od zachodu i wschodu szpalerami drzew przy alejowo rozwiązanych drogach.
2. Niewielkie enklawy zieleni (niewątpliwie geometrycznie rozplanowanej) przyległe do pałacu od północy i wschodu, ujęte ogrodzeniami (murkami?), przy czym ta druga, powiązana z niewielkim budynkiem (szklarni-oranżerii?) znajduje potwierdzenie na planie katastralnym z 1848 roku.
3. Zabudowania gospodarcze po południowej i południowo-wschodniej stronie pałacu, niepodporządkowanie osiowej kompozycji, a więc zapewne kontynuujące starszą tradycję.
4. Kompleksy stawów spiętrzone w dolinie potoku po północnej i po południowej stronie zespołu pałacowego (uwagę zwraca brak stawów w odcinku doliny sąsiadującym bezpośrednio – od zachodu – z zespołem).
5. Browar w dolinie potoku.

Można przypuszczać, że dyspozycja ta nie różniła się w istotny sposób od późnobarokowego założenia z czasów Franciszka Szwarzenberg-Czernego. Był on znany z licznych inwestycji w swych dobrach: ufundował kilka kościołów parafialnych (poza wspomnianą świątynią w Porębie Żegoty – także budowę względnie rozbudowę świątyni w Bestwinie, Andrychowie, Inwałdzie i w Czańcu), zaś w Andrychowie – który dzięki niemu otrzymał prawa miejskie – rozwijał rzemiosło tkackie<sup>32</sup> i kształtował własną siedzibę (niezachowaną w ówczesnym stanie). I chociaż traktował ją jako główną swą rezydencję (nazywając „zamkiem”), to jednak czuł się też spadkobiercą tradycji Korycińskich w Porębie Żegoty, skoro po śmierci został pochowany w kościele Bernardynów w Alwerni.

#### ZESPÓŁ PAŁACOWY SZEMBEKÓW W XIX WIEKU I JEGO MIESZKAŃCY

Za sprawą małżeństwa córki Franciszka Szwarecenberg-Czernego, Marianny, z Józefem Szembekiem, dobra Poręby Żegoty – obejmujące też m.in. Kościelec, Borzęcin i Pogorzyce – przeszły na własność Szembeków.

<sup>32</sup> M. K u l c z y k o w s k i, *Andrychowski ośrodek płócienniczy w XVIII i XIX wieku*, Wrocław 1972, passim; tenże, *Dwa wieki miasta Andrychowa*, Kraków 1967, passim.

W wyniku „działu Dóbr Szembekowskich” dokonanego 23 sierpnia 1773 roku, „schedę pierwszą”, obejmującą „Klucz Poremski, iako to wieś Poręba z przyległościami, wieś Płaza, Bołęcín, Nieporaz, Kościelec, Pogorzyce, młyn i karcznię na Borowcu, folwarki Piła [Kościelecka], Kamionki [w Porębie Żegoty], pustkowie, las Bukowiec i inne lasy” – otrzymał syn Józefa i Marianny, Aleksander Szembek<sup>33</sup> (1740–1806). W 1787 roku gościł on w pałacu króla Stanisława Augusta Poniatowskiego<sup>34</sup>. Majątek ten obciążony był licznymi zapisami, głównie na rzecz kościołów i klasztorów<sup>35</sup>, a wysokość i egzekwowanie tych zapisów stało się przedmiotem trwających przez dziesięciolecia procesów. M.in. od roku 1713 do czasów Rzeczypospolitej Krakowskiej, a więc przez ponad stulecie, toczono były procesy o wysokość i podział należności wobec krakowskiej kolegiaty Wszystkich Świętych<sup>36</sup>. Spośród setek stron akt procesowych – jako interesujący dokument kultury prawnej – warto przytoczyć wypowiedź Józefa Macieja Szembeka z 1829 roku, przedstawioną przed sądem w jego imieniu przez adwokata Felicjana Słowińskiego, zawierającą m.in. polemikę z „historycznymi” wywodami na temat wartości pieniądza w dawnej Polsce:

Przed wszystkim zwrócić należy uwagę na to, iż w Świątyni Temidy byt prawa nie na rozumowaniach historycznych, ani na domniemaniach, lecz na wyraźnych ustawach gruntowanym być powinien. Nie od komplementów, ani od pochwał, ani od obietnic wiecznej pamiętki, ani od podchwytywania dobrotliwości sędziego (*captatio benevolentiae*), ale od rzeczy zaczynać i takową na wyraźnym prawie oprzeć należy. Oddać Kościołowi to, co jest jego funduszem, jest świętą każdego człowieka powinnością. Ale brać to, co się nie należy, jest równie czynem nie tylko prawom Boskim, ale i ludzkim sprzeciwiające się<sup>37</sup>.

Kazimierz Girtler z zachwytem opisywał życie w pałacu w roku 1824 (a zwłaszcza ogród pełen egzotycznych roślin), gdy gospodarowali tu syn Aleksandra, Józef Szembek (1780–1874) z żoną Katarzyną z Patelskich:

Starzy Szembekowie siedząc w Porębie dwór mieli po staremu liczny, był i laufer, który co tydzień a nawet dwa razy w tygodniu do Krakowa po listy i gazety biegał, a nie był to zwykły posłaniec, ale prawdziwy szybkobiegacz, który kurs ten szybciej niżli konno odbywał. Pani rozmiłowana była w ogrodzie, po szklarniach utrzymywała wiele nadobnych roślin, a jak to zwykle owymi

<sup>33</sup> ANKr., sygn. WM 70a, s. 750; 370b, s. 977v–978.

<sup>34</sup> S. O r ł o w s k i, *Trzebinia i region w latach 1815–1918* [w:] *Trzebinia, zarys dziejów miasta i regionu*, red. F. Kiryk, Kraków 1994, s. 173.

<sup>35</sup> ANKr., WM 370a, s. 714–715.

<sup>36</sup> ANKr., WM 370b, s. 1163.

<sup>37</sup> Tamże, s. 1129.

czasu, była pomarańczarnia, gdzie rodne cytrynowe i pomarańczowe drzewa chowano; była też figarnia, tam rosły w gruncie figowe drzewa, bobkowe, laury, granaty<sup>38</sup>.

Z zachwytaami Girtlera kontrastuje krótki, złośliwy, acz nieco bezsensowny wierszyk z Tek Ambrożego Grabowskiego, odnoszący się do Józefa Szembeka:

I ten z liczby dumnej zgrai  
Na coś się zapewne czai.  
Gdy z lasu stanie Poręba,  
To się może żywić gęba<sup>39</sup>.

Do doby Wolnego Miasta Krakowa (1815–1846) odnieść należy przekształcenia zespołu, którego zagospodarowanie w roku 1848 precyzyjnie zarejestrował plan katastralny (il. 4). Zasadnicze zmiany dotyczyły parku. Został on na nowo zagospodarowany jako modne założenie krajobrazowe, w duchu angielskim. Wprowadzono liczne, wijące się alejki, niemniej liczne polany widokowe z grupami drzew i pojedynczymi drzewami oraz altany. Z programem parku związana była podziwiana przez Girtlera drewniana oranżeria oraz sztuczna grotta z rzeźbą Neptuna. Nie bez związku z kompozycją ogrodową pozostawały kompleksy stawów, zapewniających – podobnie, jak parkowe alejki – malownicze spacer<sup>40</sup>. Oprócz kompleksów funkcjonujących wcześniej i odnotowanych – jak wspomniano – na mapie Heldensfelda, spiętrzone w dolinie potoku duży staw przylegający bezpośrednio od zachodu do zespołu pałacowego, który mógł się w nim przeglądać jak w lustrze. Obok przyjemności życiowych nie zapomniano o walorach gospodarczych: po południowej stronie nowo założonego stawu wzniesiono murowany browar, trójskrzydłowy, skupiony wokół podwórza (jego niewielka pozostałością jest zachowany do dzisiaj budynek). Dwa zespoły murowanej zabudowy gospodarczej zgrupowane zostały przy prostokątnych podwórzach po południowej i południowo-wschodniej stronie pałacu.

Wróćmy jednak do mieszkańców pałacu. Jedną z barwnych opowieści Kazimierza Girtlera<sup>41</sup> budzi dzisiaj zażenowanie. Dotyczy ona syna Aleksandra i Urszuli z Wielopolskich, Wincentego Szembeka, właściciela pobliskiej Płazy, gdzie przed rokiem 1832, w miejscu dawnego dworu, wznosił okazały, późnoklasycyistyczny pałac. Jest to wstrząsający dokument moralnej

<sup>38</sup> K. Girtler, *Opowiadania*, T. 1, s. 316.

<sup>39</sup> ANKr., *Teki Grabowskiego*, stara sygn. E33, *Kronika sekretna*; cyt. za: J. B r z ó z k a, *Dzieje rodziny Florkiewiczów herbu Ozdoba z Młoszowej w XIX wieku*, Kraków 2006, s. 59.

<sup>40</sup> A. S i w e k, *Poręba Żegoty – zabytkowy krajobraz kulturowy i jego ochrona*, „Teki Krakowskie”, T. 8: 1998, s. 153.

<sup>41</sup> K. Girtler, *Opowiadania*, T. 2, s. 316.

obłudy tak często idealizowanej epoki, jaką był XIX wiek; obłudy, którą w całej pełni reprezentuje sam Girtler w swych poglądach przypominających *Moralność pani Dulskiej* ze znacznie późniejszego (1907) dramatu Gabrieli Zapolskiej. We wczesnej młodości Wincenty, jak z lekceważeniem relacjonuje Girtler, „rozamorował się w jakiejś Kaśce czy Marynie, dziewczce od trzody, która tę nierogaciznę w polu paśla, w oborze żywiła”. Rodzice Wincentego, „poważni państwo, przekazali synom swoim rodową ambicję i dostatnie, pańskie opatrzenie, a o ich morale, ogładę, wykształcenie umysłowe dbali i gorliwie zabiegali, a jednak w zamiarach swoich niezupełnie szczęśliwymi byli”, skoro owa „Kaśka czy Maryna” zaszła w ciążę. Zgodnie ze wzorami znanymi z późniejszej literatury pięknej, nobliwi rodzice „ową pasterkę w nieczystym stanie” (jak nazwano tu „stan błogosławiony”) „kazali z wianem wydać za szewca z Alwerni”, zaś „panicza wysłali w podróż za granicę”. Ale na tym się nie skończyło. Bowiem „starzy, zacni [!!!] Szembekowie pomarli”, a „Płaza przypadła panu Wincentemu”. Jeszcze za życia owego szewca, oboje młodzi zamieszkali razem w Płazie, a gdy szewc wskutek notorycznego pijaństwa zmarł („gorzałkę miał za powszedni napój, dopił się też nieba”), ku przerażeniu eleganckiego świata pobrali się. Ale opowieść tylko częściowo przypomina późniejszą *Trędowatą* Heleny Mniszkówny; chłopską żonę otaczało podobne lekceważenie, nawet ze strony najbliższych (jej „biedne dzieci gorzały ze wstydu nieraz za mamą”). Wincenty nie mógł „takiej kobiety świata pokazać”, ona zaś, bez wykształcenia, pozostała sobą, wiejską kobietą posługującą się gwarą („w mowie mazurowała”)<sup>42</sup>. Przekraczając granice badań naukowych i wchodząc na grunt beletrystyki, można by snuć opowieść o miłości przewyciężającej klasowe przesady i każącej Wincentemu ukształtować dla swej wybranki okazałą siedzibę pałacową (w której „sam nawet chronił się i rzadko wyjeżdżał”), dającą możliwość odwrócenia się od okrutnego świata.

Szembeków często odwiedzał w Porębie Żegoty kapitan Józef Patelski (1805–1887)<sup>43</sup>, spowinowacony z nimi przez siostrę Katarzynę, żonę Józefa, uczestnik Powstania Listopadowego począwszy od „nocy listopadowej”, jeden z czołowych galicyjskich konspiratorów, gospodarujący przez szereg lat we dworze w pobliskiej Kwaczale. Swoje przybycie do Poręby po upadku Powstania i rozwiązaniu pułku, w którym służył, tak opisywał w pamiętnikach:

<sup>42</sup> Tamże, T. 1, s. 316–317. Autor zapewne dobrze orientował się w rodzinnych problemach właścicieli Płazy i Poręby Żegoty, bowiem mąż jego ciotki, Wojciech Mączyński (1775–1831), niegdyś żołnierz Kościuszki, już „na szkolnych ławach [...] zaskarbił sobie przyjaźń” młodych Szembeków; tamże, s. 454.

<sup>43</sup> I. H o m o l a, *Józef Patelski* [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, T. 25, z. 2, 1980, s. 324–326; M. T y r o w i c z, *Towarzystwo Demokratyczne Polskie. Przywódcy i kadry członkowskie. Przewodnik biobibliograficzny*, Warszawa 1964, s. 507; R. B i e l e c k i, *Słownik biograficzny oficerów Powstania Listopadowego*, T. 3, Warszawa 1998, s. 269.

obdarty i goły, powlokłem się sam jeden na Trzebinie, do Kościelca, dóbr Franciszka Szembeka [...]. Gościnnie przyjęty, wykąpany, podkarmiony i przebrany, odwieziony zostałem do Poręby, gdzie z szaloną radością przez matkę i siostry, z życzliwym sercem przez szwagra, Józefa hr. Szembek, powitany i do domu przyjęty zostałem. Tak zakończył się mój zawód wojskowy [...] choć długo jeszcze sercem in myślą zwracałem się ku Francji, żywiłem nadzieję moich towarzyszków broni i z utęsknieniem wyczekiwałem chwili europejskiej wojny lub nowego powstania<sup>44</sup>.



Ilustracja 4. Zespół pałacowy Szembeków w Porębie Żegoty na planie katastralnym wsi z 1848 roku

Pobył Pawelskiego w granicach formalnie niepodległego Wolnego Miasta Krakowa był konsekwencją wyroku carskiego sądu, który w 1834 roku skazał go na karę śmierci, co zresztą zainteresowany z humorem skwitował kończąc swe powstańcze wspomnienia:

zawiałowca poczty pruskiej w Lipowcu [...] nieproszony, przysłał mi do Kwaczały egzemplarz pruskiego Staats-Anzeigera z d. 29-go października 1834 roku i w nim zamieszczony wyrok sądu wojennego w Warszawie,

<sup>44</sup> *Wspomnienia wojskowe Józefa Patelskiego...*, s. 180–181.

pozbawiający mnie wszelkich praw stanu i skazujący zaocznie na karę śmierci przez powieszenie. Cesarz Mikołaj, zatwierdzając w Carskim Siole w dniu 4-tym października 1834 roku ów wyrok, zezwolił na pozostawienie mi życia do chwili schwytania, a z dobrodziejstwa tego, za łaską najwyższego Monarchy, korzystam rok pięćdziesiąty<sup>45</sup>.

„Lista imienna winowajców, którzy pomimo dwukrotnego wezwania nie stawili się przed oddzielnym Sądem Kryminalnym, postanowieniem Najwyższym z dnia 13 lutego 1832 roku w Warszawie ustanowionym, przez Sąd tenże osądzeni zostali [...]” w oparciu o carskie postanowienie z 1 (14) września 1834 roku, opublikowana została także w „Dodatku” do wychodzącej na terenie Wolnego Miasta „Gazety Krakowskiej”. Wśród 249 osób skazanych „na karę śmierci przez obwieszenie na szubienicy wykonać się mającą” wymieniony został też – w pozycji 89. – „Józef Patelski, sierżant starszy” (władze carskie nie uznawały oficerskich awansów z armii powstańczej) „z pułku strzelców pieszych J.C.K. Mości nr 1 w batalionie w ojska p[olskiego] ze szkoły podchorążych piechoty, rodem z miasta Krakowa”. Carskie władze nie zapomniały jednak o „buntowniku”. Jak zapisała w pamiętniku 9 marca 1836 roku Helena z Mieroszewskich Darowska (1819–1908), wówczas siedemnastoletnia panienska zafascynowana narodowymi bohaterami, „Rosjanie znowu aresztowali pana Patelskiego [...] za to, że do ostatniej rewolucji należał”. Miało to miejsce w pałacu Porębie Żegoty, a więc z ewidentnym pogwałceniem neutralności Rzeczypospolitej Krakowskiej:

dom cały w Porębie przetrzęśli, ludzi bili, domagając się od nich zeznania, czy w majątku nie znajduje się więcej emigrantów. Pana Patelskiego związali i do Chrzanowa odstawili i w areszcie tam trzymają. Pan [Józef] Szembek pojechał mu pomagać wydobyć się z niego<sup>46</sup>.

#### OSTATNI OKRES ŚWIETNOŚCI: ZESPÓŁ PAŁACOWY OD KOŃCA XIX WIEKU DO II WOJNY ŚWIATOWEJ

W końcu XIX wieku właścicielem Poręby był Zygmunt Szembek<sup>47</sup>, syn Józefa; *Słownik geograficzny* wspominał „pałac z cenną biblioteką” i kaplicą<sup>48</sup>. Przed I wojną światową zespół pałacowy należał do Lucyny Krobickiej<sup>49</sup> i Adama Szembeka (zmarłego w roku 1928), wnuka Józefa. Ostatnim właścicielem Poręby był Adam Szembek (1890–1962).

<sup>45</sup> Tamże, s. 181.

<sup>46</sup> H. z Mieroszewskich Darowska, *Dwa lata moich...*

<sup>47</sup> J. B i g o, *Najnowszy skorowidz wszystkich miejscowości z przysiółkami w Królestwie Galicji [...]*, Lwów 1897, s. 151.

<sup>48</sup> *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, T. 8, red. B. Chlebowski, W. Walewski, F. Sulimierski, Warszawa 1887, s. 818.

<sup>49</sup> Z. B i g o, *Najnowszy skorowidz...*, Lwów 1914, s. 132.



Na początku wieku XX drugorzędnych przekształceń dokonał krakowski architekt Tadeusz Stryjeński. Według jego projektu w latach 1920–1922 w północnej części parku powstało modernistyczne mauzoleum Szembeków, murowane z kamienia, sklepione, z boniowanymi lizenami na narożach, z arkadowo zamkniętym, boniowanym portalem i półkolistymi („termalnymi”) oknami, poprzedzone schodkami, zwieńczone rzeźbą Matki Boskiej z Dzieciątkiem.

Z rodzinnych archiwów pochodzą liczne fotografie, dokumentujące kwitnący stan pałacu na początku wieku XX i w latach międzywojennych<sup>50</sup>. Widzimy bogate wyposażenie wnętrza, w tym okazałej biblioteki i gabinetu do pracy, z meblami z końca XVIII, XIX i początku XX wieku, obiciami ścian, obrazami, sztychami, urządzone w zasadzie w konwencji dziewiętnastowiecznego historyzmu. Widzimy też fragmenty parku, m.in. kort tenisowy założony w latach międzywojennych w obrębie polany widokowej przed elewacją ogrodową a także doskonale utrzymane zabudowania gospodarcze i kompleksy stawów, o znaczeniu zarówno gospodarczym, jak kompozycyjnym, uzupełniające bowiem malownicze spacerowe wybiegające poza pałacowy park.

#### RUINA: „REFORMA” ROLNA ROKU 1944 I JEJ KONSEKWENCJE

Komunistyczna „reformacja” rolna przypieczętowała losy zespołu, który od roku 1944 systematycznie popada w ruinę; podejmowane niekiedy próby zagospodarowania nie przyniosły rezultatów<sup>51</sup>. Pałac, po pożarze z 1945 roku – to dzisiaj tylko mury magistralne; bez dachu, bez stolarki, bez dekoracji sztukatorskiej w tympanonie. W znacznie lepszym stanie zachowała się oficyna zachodnia (do około 1960 roku mieścił się tu Urząd Stanu Cywilnego<sup>52</sup>) i zachodnia kordegarda, nakryte dachami; ta część zespołu – dzisiaj również opuszczona – była użytkowana m.in. jako biblioteka, siedziba władz gminnych, izba porodowa. Tylko resztki przetrwały po oficynie i kordegardzie wschodniej. Jedynie ślad pozostał po przyległym doń od wschodu, wniesionym na tarasie dawnym ogrodzie kwaterowym. W całości zarośniętym parku – niegdyś krajobrazowym – przetrwało pozbawione dachu mauzoleum Szembeków. Wnętrze jest zdewastowane; w związku z wielokrotnymi profanacjami, pochówki – staraniem Zofii Szembek (1896–1965), córki pochowanego tu Józefa – zostały przeniesione do kaplicy na cmentarzu parafialnym<sup>53</sup>.

<sup>50</sup> Większość tych fotografii znajduje się dzisiaj w posiadaniu Muzeum w Chrzanowie.

<sup>51</sup> Zob. artykuły w chrzanowskim „Przełomie”: K. S u k a c z, *Ruiny czekają*, 1999, nr 28, s. 16; też, *Rozmowy bez konkretów*, 2001, nr 46, s. 23.

<sup>52</sup> Informacja Pana Józefa Adamczyka z Chrzanowa.

<sup>53</sup> A. S i w e k, *Poręba Żegoty, mauzoleum Szembeków w zespole parkowym*, karta ewidencyjna, mps, archiwum WOZ.

Nie lepiej prezentują się dawne kompleksy gospodarcze: po tym bliższym dworu przetrwało gruntownie przebudowane skrzydło północne, użytkowane dzisiaj – wraz z dziedzińcem gospodarczym – przez firmę produkującą blachy dachówkopodobne. Po drugim kompleksie (oznaczonym na planie katastralnym nr 4) zachowały się tylko granice i ogólna dyspozycja zabudowy. Całkowicie zarośnięte są stawy po zachodniej stronie zespołu (przetrwał natomiast staw po stronie południowej); zachowała się kamienna, barokowo-ludowa figura św. Jana Nepomucena. W miejscu dawnego browaru (nr katastralny 7) mamy dzisiaj nowszą zabudowę, przy czym parterowy budynek stojący w miejscu skrzydła wschodniego – to przekształcona dawna budowla.

Ćwierćwiecze niepodległej III Rzeczypospolitej nie przyniosło znaczących zmian w tragicznym stanie zespołu pałacowego. Wciąż palącą koniecznością jest przejęcie całości przez odpowiedniego użytkownika, pozyskanie niebagatelnych, wielomilionowych środków finansowych, opracowanie kompleksowego, konserwatorskiego projektu rewaloryzacji całości z adaptacją dla celów zharmonizowanych z wybitnymi walorami zabytkowymi. Ale to nie następuje, a niszczący wszystko czas upływa...

#### SUMMARY

Bogusław Krasnowolski

#### PALACE COMPLEX IN PORĘBA ŻEGOTY VILLAGE – MANOR

HOUSE - PALACE - RUIN

It is a presentation of the history of the Szembek family's palace complex in Poręba Żegoty, which has not been the subject of a separate publication so far. Contrary to the poor bibliography, the sources are rich. They include substantial entries in inventories from the 17<sup>th</sup> and the 18<sup>th</sup> centuries as well as a cadastral plan from 1848 and diaries presenting 19<sup>th</sup>-century residents.

The beginnings of the residence may date back to the Middle Ages and even the village settlement based on the German law, which took place probably together with the establishment of a parish (before 1325). The knightly residence (of unknown form) was probably built at that time (the name of the village points at Żegota, a castellan from Krakow of the Topór (Axe) coat of arms, noted at the end of the 13<sup>th</sup> century) or later, on the land of the former village, which was bought by its owner in 1428.

An inventory from 1740 recorded a lumber room with a basement, placed among outbuildings which allows for treating the building as a Renaissance manor from the 16<sup>th</sup> century.

Sources from the 17<sup>th</sup> and 18<sup>th</sup> centuries enable the reconstruction of the arrangement of the complex, which was probably designed thanks to the efforts of Krzysztof Piotr Koryciński. Koryciński (1577–1636) of the Topór (Axe) coat of arms was an enthusiast of art and literature, and a founder of the nearby Bernardine Monastery in Alwernia.

Poręba did not avoid disasters from the second half of the 17<sup>th</sup> and the first half of the 18<sup>th</sup> century. Inventories noted a progressive destruction; however, in 1740 the manor was called a palace for the first time.

Franciszek Szwarzenberg-Czerny (1692–1764), who bought the Poręba estate in 1758, dealt with the decline. As a result, along with the foundation of a parish church, a late Baroque palace complex of *entre cour et jardin* type was developed, recorded by planning documentation (Fig. 3, 4). After Franciszek's death, thanks to his daughter's marriage, the Szembeks became the owners of the estate. In 1787 the next generation, Aleksander and his wife Katarzyna, née Patelska, created a landscape composition of the park, which was praised with delight by Kazimierz Girtler (1824), a diarist.

The diaries tell about the life of the then residents and guests in the palace, among others, Captain Józef Patelski (Józef's brother-in-law), who was the hero of the November Uprising, as well as Wincenty Szembek (Aleksander's son) from the neighboring village of Płaza and his love of a common woman.

At the beginning of the 20<sup>th</sup> century, minor modifications were made by Tadeusz Stryjeński, an architect from Krakow, the author of Modernist mausoleum of the Szembeks in the park (1920–1922).

The period of the Polish People's Republic brought a total destruction, initiated – as in the case of thousands of castles and manors in Poland – by the communist agrarian “reform” of 1944; since 1945, when fire destroyed the palace, it has stayed ruined.

